Rok VII. Nr. 61. Sosnowiec, środa 2 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Japońscy marynarze atakiem na bagnety zdobyli cmentarz w Sza-pej.

Groźba zajęcia Władywostoku przez Japonję.

KRWAWE WALKI.

LONDYN, 1. 3. W ciągu dnia wczorajszego japończycy kilkakrotnie przypuszczali szturm na pozycje chińskie w Szapej.

Po silnej kanonadzie armatniej i bombardowaniu pozycyj chińskich z samolotów, marynarze japońscy ruszyli do ataku na bagnety. Wywiązała się zaciekła walka, w wyniku której japończycy zajęli cmentarz chiński w Szapej oraz jeden ze stawów, na którym most został zburzony.

Saperom japońskim udało się wprawdzie przerzucić most prowizoryczny, zaledwie jednak ukończyli prace, chińczycy przeprowadzili kontratak, odbili most i okopali się po drugiej stronie stawu. Wówczas artylerja japońska rozpoczęła na nowo ostrzeliwanie pozycyj chińskich, zaś samoloty bombardowały baterje chińskie i linję kolejową, po której kursowały chińskie pociągi pancerne.

ZAŻARTY ATAK.

Późną nocą japończycy próbowali jeszcze szczęścia w okolicach fortu Hong - Kew i dworca północnego. Pozycje chińskie w obu miejscach zostały obronione. Również na froncie Kiang-Wan rozpoczęli japończycy zażartą ofensywę.

Kontrtorpedowce japońskie i samoloty bombardowały fortyfikacje Wusungu, aby osłonić wysadzanie na ląd ostatnich oddziałów 11 dywizji.

Wieś Czen - Dżu, gdzie przed dwoma dniami mieściła się główna kwatera chińska, została przez bomby japońskie zrównana z ziemią.

ROKOWANIA O POŚREDNICTWO.

Rokowania o pośrednictwo oceniane jest w japońskich kołach wojskowych negatywne.

Gen. Ueyda oświadczył, iż nic o rokowaniach tych nie wie.

Chińczycy twierdzą, że wczorajsze ultimatum japońskie, grożące zniszczeniem linij kolejowych, skazuje wszelkie usiłowania pokojowe zgóry na rozbicie.

Minister nankiński Kuo - Taichi oświadczył przedstawicielom prasy, że ma wątpliwości co do szczerości Japonji przy toczących się obecnie rokowaniach pokojowych.

W MANDŻURJI.

Chiny poważnie przygotowują ekspedycję karną przeciw Mandżurji.

Wojska chińskie z łatwością pobiłyby armję „niezależnej Mandżurji" gdyby nie była ona podtrzymywana przez japończyków.

Z rozmowy z byłym japońskim gubernatorem południowej Mandżurji, Matsouka, korespendenci zagraniczni dowiedzieli się, że Japonja nigdy nie zgodzi się na ingerencję mocarstw w Mandżurji.

ZABORCZE ZAMIARY JAPOŃSKIE W MANDŻURJI.

MOSKWA, 1. 3. Niezadowolenie Moskwy z tego powodu, że japoński sztab generalny panuje nietylko w całej Mandżurji, lecz żywi on również zamiary w kierunku zaanktowania całego wschodu chińskiego, pozostającego częściowo pod kontrolą sowiecką.

Według obiegających pogłosek, Japonja na wypadek konfliktu z Sowietami nosi się z zamiarem zajęcia Władywostoku, coby zapewniło jej bazę operacyjną przeciwko eskadrom lotniczym Stanów Zjednoczonych.

202 OKRĘTY NA PACYFIKU.

Dzienniki podają bez komentarzy wiadomość o koncentracji floty amerykańskiej w sile 202 jednostek na oceanie Spokojnym i wskazują, że fakt ten jest tem bardziej nieoczekiwany, ponieważ zarysowały się możliwości znacznego odprężenia na Dalekim Wschodzie.

Obecność eskadry amerykańskiej na Pacyfiku nie przyczyni się do złagodzenia konfliktu i wzmoże ogólne zaognienie stosunków.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Rumunji.

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) Dziś wieczorem marszałek Piłsudski, żegnany na dworcu przez członków rządu i przedstawicieli wojska, wyjechał w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego do Rumunji.

P. marszałka zastępować będzie pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Fabrycy.

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 1. 3 (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie senatu, poświęcone dalszej dyskusji budżetowej.

Senat przyjął budżet prezydenta Rzplitej i budżet sejmu.

Sensacją był wniosek senatora Drucko - Lubeckiego w sprawie zmniejszenia djet senatorów.

SŁUSZNY MEMORJAŁ Z. O. K. Z.

WARSZAWA, 1. 3. (wł.) Związek obrony kresów zachodnich wystosował do rządu memorjał, w którym wskazuje, że 75 proc. wyższych urzędników w przemyśle śląskim stanowią obcokrajowcy, zwłaszcza niemcy.

Około 2.500 osób — cudzoziemców zajmuje posady dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw.

STRATY ELEKTROWNI W CZĘSTOCHOWIE WSKUTEK BOJKOTU.

CZĘSTOCHOWA, 1. 3. Według prowizorycznych obliczeń elektrownia częstochowska poniosła wskutek „strajku elektrycznego" straty w wysokości 200 tysięcy złotych.

Przed marszem na stolicę Finlandji

Stolica odcięta od reszty kraju. — Lappowcy opanowali radjostację

RYGA, 1. 3. Wobec ważnych wypadków rozgrywających się w Finlandji, zarówno rząd fiński, jak i społeczeństwo wykazują rozwagę, zimną krew i chęć uniknięcia dalszego zaognienia sytuacji. Dotychczas nie zanatowano nigdzie rozlewu krwi, choć w miejscowściach opanowanych przez lappowców, tłumy urządzają napady na lokale socjalistyczne, demolując je i rozpędzając personel.

Helsingfors jest odcięty od reszty kraju. Rząd wysłał do strzeżenia szos i torów kolejowych oddziały nie przewyższające w sumie 600 ludzi. Wojska znajdują się w koszarach, w pogotowiu bojowem. Jednakże obie strony nie zdradzają chęci wszczynania walki bratobójczej.

Drogi, prowadzące do Helsingforsu są opanowane przez faszystów, którzy kontrolują przejeżdżające autobusy, samochody i wozy. Powstańcy opanowali również podmiejską radjostację, która natychmiast została wykorzystana do propagandy. Zapowiadany marsz no stolicę ma odbyć się po zgromadzeniu wystarczających sił. Przywódca rewolucjonistów, gen. Wellenius rozporządza kompanjami kulomiotowemi, które posiadają sto ciężkich i lekkich karabinów maszynowych.

Telegrafy i telefony są w stolicy nieczynne, gdyż lappowcy poprzecinali kable. Główna kwatera gen. Walleniusa znajduje się w Möndsölä, skąd można porozumiewać się ze Stokholmem

W Helsingforsie rozklejono wczoraj na ścianach domów odezwy, wzywające ludność do spokoju. Ceny artykułów spożywczych gwałtownie wzrosły, co było spowodowane brakiem dowozu. Ludność czyni zapasy, jak w czasie wojny. Widowiska w teatrach i kinach są zawieszone. Rząd wprowadził cenzurę czasopism.

Rozruchy głodowe w Leningradzie.

SZARŻA POLICJI KONNEJ NA MOŚCIE PAŁACOWYM.

PETERSBURG, (przez Rygę), 1. 3. Od kilku dni w Petersburgu trwają rozruchy uliczne, których szczegóły są skrzętnie ukrywane przez cenzurę sowiecką.

W ciągu ostatnich trzech tygodni liczba bezrobotnych wzrosła w stolicy północnej do 130 tysięcy, co zdarzyło się poraz pierwszy od szeregu lat, gdyż dotychczas Rosja Sowiecka nie znała bezrobocia, stosując przymus pracy. Bezrobotni znajdują się w strasznym położeniu. Nędzne racje żywnościowe nie mogą zaspokoić głodu. Olbrzymie tłumy oblegają we dnie i w nocy urząd pośrednictwa pracy w pobliżu mostu pałacowego. Wczoraj policja konna szarżowała na moście pochód, który kierował się ku giełdzie pracy. Również doszło do staró z policją przed zamkniętą fabryką „Krasnyj Treugolnik" oraz przez zakładami Putiłowskiemi.

Grupy robotników napadały wczoraj na jadłodajnie rządowe, domagając się bezpłatnego wydawania obiadów. Liczne lokale zostały zdemolowane.

W dzielnicy Moskiewsko - Narwskiej tłum rozgromił składy żywnościowe.

MASOWE EKSMISJE Z MAŁYCH LOKALI.

45 proc. lokali w Polsce jedno i dwuizbowych

WARSZAWA, 1. 3. Do sądów grodzkich wpływają masowo skargi o eksmisję z lokali jedno i dwuizbowych.

Narazie eksmisje z tych lokali są zawieszone, rozpoczną się po skończeniu t. zw. zimowego okresu, 1 kwietnia br.

Według danych zrzeszenia organizacyj lokatorskich, na ogólną liczbę 9 miljonów lokali, objętych ochroną lokatorów, w Polsce jest 4 miljony lokali jedno i dwuizbowych. Lokatorzy większej części tych lokali zalegają za komorne ponad dwa miesiące. To też liczba eksmitowanych będzie wynosiła dziesiątki tysięcy. Sytuacja więc na froncie lokatorskim przedstawia się coraz groźniej.

Katastrofa kolejowa w Pabjanicach

5 wagonów towarowych rozbitych.

PABJANICE, 1. 3. Na stacji kolejowej w Pabjanicach pociąg manewrujący najechał na stojący na bocznym torze pociąg towarowy, wskutek czego 5 wagonów uległo rozbiciu. Dwaj funkcjonarjusze kolejowi są ranni.

Winę katastrofy ponosi zwrotniczy Józef Celenkiewicz, który dał fałszywy sygnał nastawiaczowi Kędzierskiemu, a ten skierował pociąg na niewłaściwy tor, mimo, że wiedział, iż jest on zajęty przez pociąg. Maszynista Ferdynand Gołgorowski mimo sygnałów dawanych przez innych kolejarzy nie zatrzymał pociągu, lecz wpadł na stojące na torze wagony.

Wszystkich trzech kolejarzy zawieszono w czynnościach

PIĘCIOMINUTOWE POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 1. 3. Dziś o godz. 10.15 odbyło się posiedzenie sejmu, zwołane specjalnie dla uchwalenia ustawy emerytalnej, czego nie można było dokonać w sobotę z powodu braku kompletu. Po załatwieniu wstępnych formalności p. marsz. Switalski zarządził głosowanie nad ustawą. Ustawa emerytalna została przyjęta.

40.000 dolarów wygrał nr. 990.412.

WARSZAWA, 1 3. — Dziś odbyło się losowanie premij 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III.

Ogółem wylosowano 100 premij na sumę 75.000 dolarów.

Główna wygrana 40 tysięcy dolarów padła na nr. 990.412.

8 tys dolarów na nr. 1.164.634.

Po 3 tysiące dolarów wygrały n-ry: 1 210.079, 23.921, 820.231.

Po 1000 dolarów wygrały: 773519 344993 595553 526683 621933.

Po 500 dolarów wygrały n-ry: 98119 435245 897967 1450727 000198 1067877 998375 532785 543984 1377296.

Po 100 dolarów wygrały n-ry: 09160 96911 449550 1383262 547460 277583 294219 1199643 704632 976213 1361215 1253611 976213 301332 52370 1314647 51922 1030523 870478 68419 18933 427491 474933 888739 1443561 278735 722740 574855 1227502 77443 429001 936582 191690 349582 1410786 585654 791861 548502 1422495 1383667 1332346 121575 556799 1474151 579172 140619 3862 1460350 174665 1133324 354729 654933 1262911 1184015 447475 214746 952120 660170 242372 820901 492477 242962 1390362 197101 345382 1211374 1300137 5590 803540 88262 1415225 359049 723952 332194 900654 1248283 168698 150789 215439 1163897 1069889.

MANIFEST KRÓLA ALFONSA MISTYFIKACJĄ.

PARYŻ, 1. 3. Przed kilku dniami jeden z dzienników paryskich zamieścił manifest b. króla hiszpańskiego Alfonsa, w którym ten wzywał naród hiszpański do obalenia republiki i powołania go ponownie na tron.

W związku z tym manifestem rząd francuski wszczął dochodzenia, gdyż zdaniem rządu przez manifest ten Alfons złamał przyrzeczenie. w którem zobowiązał się podczas pobytu we Francji wstrzymać się od wszelkiej działalności politycznej.

Według doniesień z Aten, Alfons, który obecnie znajduje się w podróży po morzu Śródziemnem. oświadczył, że o żadnym manifeście nic nie wie.

KIM JEST POTWÓR, KTÓRY ZAMORDOWAŁ DWOJE DZIECI.

WARSZAWA, 1. 3. Ponure morderstwo przy ul. Towarowej, o czem pisaliśmy, wywołało przygnębiające wrażenie w stolicy.

Krwawy upiór z Towarowej ukrywa się przed sprawiedliwością, morderca 11-letniej Jadwigi Kwiatkowskiej i 4-letniego Jurka Witkowskiego, dzięki energji, z jaką prowadzone jest śledztwo, niewątpliwie będzie schwytany i nie minie go szubienica.

Drobiazgowe zbadanie terenu krwawej zbrodni ustaliło niezbicie, iż w morderstwie i rabunku brał udział jeden człowiek.

Krwawy dramat rozegrał się między godz. 10-tą, a 10-tą min. 30— zbrodniarz był znany małej Jadz', gdyż nikomu obcemu dzieci nie otwierały drzwi.

Wszystkie ślady, pozostawione przez zbrodniarza, świadczą, iż nie był nim rutynowany przestępca.

Mord, dokonany na dzieciach, jest tak potworny, iż sprawcą musiał być człowiek, wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich.

Zwierzę - człowiek dokonał potwornego morderstwa z premedytacją.

Znalezienie brzytwy którą zbrodniarz pozarzynał ogłuszone uprzednio młotkiem dzieci, świadczy, iż zbrodniarz, idąc do mieszkania Witkowskich, uplanował już zabójstwo dzieci — niebezpiecznych dlań świadków.

Tak brzytwa, jak i młotek były jego własnością.

Na konferencji C. Z. G. wypowiedziano się wczoraj za dalszym strajkiem.

W trzynastym dniu strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zaszedł przełomowy zwrot.

Dzień wczorajszy należy uważać za moment poważnego zachwiania się strajku, który jeszcze dzień, dwa a zostanie zupełnie zlikwidowany. Wśród robotników panuje nastrój przygnębiony. Coraz częściej dają się słyszeć głosy, opowiadające się za przerwaniem strajku i przystąpieniem do pracy.

Wczoraj rano na kopalni „Jowisz" zgłosiło się do pracy 140 robotników, którzy wraz z obserwacją zjechali do kopalni. Ogółem pracowało 240 robotników.

Pozatem w Grodźcu zgłosiło się do pracy kilkudziesięciu robotników i na kopalni „Mars" 5 robotników.

Dziś podobno na kilku innych kopalniach robotnicy przystąpią do pracy.

W dniu wczorajszym na pierwszej zmianie strajkowało 9.253 robotników. Przy obserwacji zatrudnionych było 1629 robotników. Małe kopalnie niezrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych zatrudniały wczoraj 830 robotników. Na całym terenie Zagłębia panował zupełny spokój.

KONFERENCJA DELEGATÓW C. Z. G. W SOSNOWCU.

Wczoraj w domu ludowym odbyła się konferencja delegatów centralnego związku górników, której celem było powzięcie uchwał, dotyczących dalszej taktyki postępowania w sprawie strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Na wstępie konferencji sekretarz **Bielnik** wezwał zebranych do uczczenia pamięci ofiar krwawych zajść na Ksawerze i w Czeladzi. Odśpiewano „Czerwony sztandar".

Następnie poszczególni delegaci składali sprawozdania; niektórzy z **nich w swych przemówieniach opowiadali się za porzuceniem strajku i przystąpieniem do pracy.**

Konferencja zakończona została uchwaleniem rezolucji, która między innemi zawiera następujące słowa:

„Konferencja uchwala strajk w dalszym ciągu podtrzymać. Stwierdza przytem, że strajk mimo upływu drugiego tygodnia walki z całą zaciętością trwa, ale gdyby zaszły objawy łamania się robotników spowodowane łamistrajkowstwem „Polskiej Pracy" lub z innych powodów, konferencja postanowiła zwołać ogólną konferencję delegatów, któraby organizacyjnie walkę zgodnie z wolą robotników zawiesiła".

Następnie rezolucja bezpodstawnie napada na posła dr. Madeyskiego, któremu zarzucono, że wysłał robotników miejskich do ładowania węgla na kopalnie.

W związku z tem zwróciliśmy się do wiceprezydenta Dąbrowy p. Trzęsimiecha, który w sposób kategoryczny zaprzeczył kłamliwym i wyssanym z palca wieściom, jakoby miasto miało wysyłać swych robotników do ładowania węgla na kopalniach.

Sprawa ta przedstawia się następująco. Dyrekcja franko - włoskiego towarzystwa, która dostarcza wodę dla Dąbrowy i Będzina, oświadczyła magistratowi, że nie będzie mogła dostarczać wody, gdyż nie ma obsługi przy piecach maszyn, które poruszają pompy, tłoczące wodę do miasta.

Wobec groźby wstrzymania dopływu wody, magistrat od 24 bm. wysłał na pierwszą zmianę 5, a na drugą 7 robotników.

Tak się ta sprawa przedstawia w świetle prawdy. Na poparcie swego oświadczenia wiceprezydent Trzęsimiech gotów jest służyć w każdej chwili dowodami.

Strajk będzie musiał skończyć się bez osiągnięcia zamierzonych celów.

TAK TWIERDZI PRZYWÓDCA C. Z. G. P. STAŃCZYK.

„Gazeta Robotnicza" zamieszcza wywiad z generalnym sekretarzem centralnego związku górników p. Stańczykiem, który w sprawie strajku górniczego wypowiedział następującą opinję:

„Wobec niemożności proklamowania solidarnego strajku na G. Śląsku, strajk częściowy, chociażby większości zatrudnionych, nie przyniósłby zwycięstwa. Strajkujący obu Zagłębi (Dąbr. i Krak.) znaleźli się w wyjątkowo trudnej sytuacji, bowiem Górny Śląsk może cały kraj zaopatrzeć dostatecznie w węgiel.

Jednak, mimo trudności proklamowania strajku na G. Śląsku, górnicy Zagłębia są zdecydowani wytrwać nadal w walce.

Ostatecznie — mówi dalej p. Stańczyk — jak wiele strajków, tak i ten choć tak solidarny, może wyczerpać robotnika do tego stopnia, **że będzie musiał skończyć się bez osiągnięcia zamierzonych celów.**

Ale tego rodzaju liczenie przemysłowców na wyczerpanie robotników nie przyczyni się do uspokojenia, a tem mniej do umożliwienia normalnej pracy. Rozgoryczenie górników bowiem będzie przy każdej nadarzającej się sposobności podnietą do podjęcia próby ponownej walki i przeprowadzenia swych postulatów.

Ogólna sytuacja gospodarcza i ostatnie pociągnięcia przemysłowców w górnictwie składają się na to, że można z całą pewnaścią powiedzieć, iż stoimy wobec nieuniknionego konfliktu w tym przemyśle na G. Śląsku. W konflikcie tym zespół pracy będzie musiał w najbliższych dniach stanąć do zdecydowanej walki wobec nowych żądań przemysłowców.

C. Z. G., licząc się z rozwojem stosunków, przygotowuje się do tej walki, aby w decydującej chwili mógł bez oglądania się na zespół pracy walkę rozpocząć i do skutku ją doprowadzić".

Do czego właściwie zmierzają śląscy baronowie węglowi?

ZAMIAR ZAMKNIĘCIA 8 KOPALNI.

Przemysłowcy węglowi na Śląsku zamierzają w najbliższym czasie zamknąć cały szereg kopalni i pozbawić pracy kilkunastu tys. robotników i urzędników. Unieruchomione mają być następujące kopalnie: **„Charlotte"** (2000 robotników), **„Aleksander I** (832), **„Blücher"** (1700), **„Florentyna"** (1385), kop. **„Hr. Laura"** (1480), **„Cecylja"** (133) i **„Wolfgang"**.

Razem więc 7 kopalni, z ogólnej liczby około 50. Całkowicie unieruchomiona została już kop. „Kleofas" w Katowicach, a więc ósma.

Nie potrzeba dodawać, że wśród szerokich rzesz bezrobotnych, niepewnych swego dalszego losu, panuje duże rozgoryczenie i niepokój.

Bezczelne zamiary przemysłowców metalowych na Śląsku.

CHCĄ OBNIŻYĆ ZAROBKI ROBOTNIKÓW O 25 PROC.

Jak to już donosiliśmy przemysłowcy wypowiedzieli taryfę ramową w hutnictwie. Otóż według obiegających pogłosek, przemysłowcy — na wstępnej konferencji ze związkami zawodowemi, mają wysunąć poprzedni swój postulat 25 proc. obniżki dotychczasowych zarobków.

UNIERUCHOMIENIE FABRYK

Obiega również pogłoska, że fabryka azotu w Chrzanowie zamierza w najbliższych tygodniach unieruchomić ostatni czynny wielki piec, a więc piąty, bowiem inne cztery już dawniej unieruchomiono. Straciłoby więc pracę nowych pięciuset robotników tej fabryki. W roku 1929 zarząd fabryki azotu na rozbudowę wspomnianych pieców wydał miljon złotych.

Także huta „Pokój" w Nowym Bytomiu zawiadomiła komisarza demobilizacyjnego o zamiarze unieruchomienia walcowni cienkiej blachy.

Hitler a ukraińcy.

CIEKAWY GŁOS PISMA MOSKIEWSKIEGO.

Oświadczenia różnych osobistości z obozu Hitlera w sprawie niepodległości Ukrainy, wywołały bardzo żywe zainteresowanie w Moskwie, które znalazło oddźwięk również w prasie sowieckiej. Z jej głosów wynika, że oświadczenia hitlerowców bardziej zaniepokoiły Moskwę, aniżeli teoretyczne poglądy antymarksowskie, albowiem w tych oświadczeniach Sowiety dopatrują się przedewszystkiem dowodu, iż hitlerowcy chcą wpływać również na życie praktyczne w kierunku ekspansji wpływów niemieckich na Wschód.

W sprawie tej moskiewska „Prawda" pisze:

„W oczekiwaniu momentu, kiedy będzie mógł być powołany do władzy, Adolf Hitler, organizuje nietylko potajemne rokowania dyplomatyczne, lecz nawet dyplomatyczne przyjęcia. Nie tak dawno jeszcze przyjął pułkownika Konowalca. Wprawdzie treść ich rozmów nie jest znana, lecz wkrótce po tem przyjęciu ukazał się artykuł w organie Konowalca, który nosił tytuł „Hitler i sprawa ukraińska". W artykule tym autor wzywa kontrrewolucyjnych ukraińców, aby zgrupowali się dokoła Hitlera, który obiecał im otworzyć bramy Wschodu.

U progu drugiego etapu prac nad rozbrojeniem.

Dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej.

Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom prace rozbrojeniowe posuwają się naprzód. Przynajmniej złożone do tej pory deklaracje wszystkich państw pozwalają mieć nadzieję, że mimo jaskrawych rozbieżności poglądów na zasady rozbrojenia, dalsze debaty w ramach fachowych komisyj będą prowadzone w duchu pozytywnym. Dotychczas nawet najskrajniejsze wnioski (Rosja) nietylko nie przyczyniły się do przerwania prac konferencji rozbrojeniowej, ale nawet nie wprowadziły pierwiastków zniechęcenia, czy niewiary w dalszy tok prac. Na wyjaśnienie tych nastrojów przytoczymy dwie przyczyny: po pierwsze, jak stwierdzono już niejednokrotnie, świat ma bezsprzecznie dosyć zbrojeń. Pokolenie, które przeżyło już raz podobny wyścig zbrojeń, następnie straszliwe cięgi wojny światowej, wreszcie do dnia dzisiejszego odczuwa na sobie jej skutki ekonomiczne, chce zapomnieć nareszcie o wojnie i wyrzec się wszelkich czołgów, armat, gazów itp., pieniądze zaś obrócić na zwalczanie kryzysu. Po drugie ci, którzy marzą nawet o nowej rozgrywce zbrojnej, są z jednej strony pozbawieni szerszych możliwości zbrojenia z racji tegoż kryzysu, z drugiej chętnie popierają samą ideę, by uzyskać na drodze ogólnych redukcyj wyrównanie szans, jako wstępny etap do dalszej realizacji swych planów.

A więc wszyscy niewątpliwie, jak wykazały genewskie obrady, godzą się na rozbrojenie, chodzi jedynie o jego formy, o gwarancje, o bezpieczeństwo itd. Ustalenie tych właśnie zasadniczych podstaw będzie przedmiotem dalszych rozmów w odpowiednich komisjach. Nie potoczą się one zbyt gładko. Ale jest to dopiero kwestja przyszłości, tymczasem warto podsumować osiągnięte już wyniki.

Dla dokładniejszego zorjentowania się w powyższym bilansie, należy przypomnieć sobie pokrótce główne punkty złożonych projektów. Francja wysunęła propozycję częściowego rozbrojenia, hołdując przytem zasadzie wpierw bezpieczeństwo — później rozbrojenie, wyposażyła ligę narodów jako gwarancję bezpieczeństwa w możność egzekutywy. Niemcy, walcząc o zrównanie ich w prawach z innemi państwami, zażądały ogólnego zastosowania klauzul wersalskich. Wreszcie Sowiety, grając na znanej strunie demagogicznej propagandy, agitowały za kompletnem rozbrojeniem. Polska, oprócz poparcia projektu francuskiego, zadeklarowała konieczność rozbrojenia moralnego. Pozostałe państwa nie wniosły nic nowego do ogólnej dyskusji. Ponad to wszyscy zgodzili się na wyrzeczenie się broni specjalnych.

Z zestawienia tych idei wynika, że interes własny, obliczony na najbliższą przyszłość, dominuje nad całą sprawą rozbrojenia. Żadna deklaracja nie zawiera w sobie momentu wzajemnego zaufania i oddania się akcji rozbrojeniowej bez zastrzeżeń. Dał temu ostatnio wyraz minister grecki Politis, jak i delegat hiszpański w swych polemikach z komisarzem Litwinowem. To też póki nasz polski projekt rozbrojenia duszy ludzkiej nie wejdzie na grunt realny, dalsze rozmowy genewskie będą młóceniem pustej słomy.

Oto ujemna strona bilansu.

Co znajdujemy natomiast na drugiej jego stronie?... Przedewszystkiem więc wojna chemiczna i bakterjologiczna zostały jednogłośnie potępione. Dziedzina broni specjalnych, jak czołgi, samochody pancerne, artylerja dużych kalibrów, łodzie podwodne, lotnictwo bombardujące itp. również zostały jednogłośnie wyłączone lub ograniczone. Jeśli dodamy do tego zgodę na wprowadzenie organu kontroli zbrojeń, to otrzymamy dość poważny, jak na początek efekt. Ponadto dla przyszłego rozwoju pracy w komisjach pomyślnym prognostykiem jest również przyjęcie projektu konwencji rozbrojeniowej z 1930 r. jako podstawy. Przyjęcie to zbiegło się z jednoczesnem odrzuceniem projektu sowieckiego o zupełnem rozbrojeniu i zgody p. Litwinowa na dyskutowanie pierwszego z nich. Tem samem konferencja uzyskuje realny materjał do dalszej pracy, oraz posiada zapewniony w niej udział wszystkich państw.

Niemniej ważnem zdarzeniem było przeforsowanie przez p. Tardieu nowej komisji politycznej. Opór Niemiec podkreślił jej znaczenie. Komisja ta zajmie się między innemi wypracowaniem warunków bezpieczeństwa, a jako materjał posłuży jej projekt francuski i polski.

W ten sposób przedstawiają się dotychczasowe wyniki obrad konferencji rozbrojeniowej. Czas nie został darmo stracony. Wyjaśniono szereg skomplikowanych zagadnień natury ogólno - politycznej i stworzono realne ramy pracy na przyszłość. Ponieważ mogliśmy się spodziewać gorszych rezultatów, jest to już nie mało. W dalszym więc ciągu przypuszczać możemy, że konferencja rozbrojeniowa przyniesie owocne rezultaty.

C. CZAPLICKI.

Jakie potworne straty wyrządziła światu wielka wojna?

Prasa socjalistyczna w Lipsku prowadząca systematyczną akcję pod hasłem „Nigdy więcej wojny“, zamieszcza dla przykładu szereg ciekawych cyfr ilustrujących następstwa wojny, które — według obliczeń francuskich — kosztowała ogółem 10.000 miljardów franków. Gdyby te pieniądze zużyto wyłącznie na cele podniesienia dobrobytu ludzkości, wówczas każdej rodzinie we Francji, Anglji, Belgji, Niemczech, Rosji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie możnaby ofiarować willę, wartości 100 tysięcy franków. Ponadto w każdem mieście, liczącem 200.000 mieszkańców, możnaby wybudować całkowicie urządzony szpitał i bibljotekę publiczną kosztem 125.000.000 franków oraz uniwersytet za cenę 250 miljonów franków, przyczem zatrudnienie w tych instytucjach mogłoby znaleźć razem 125.000 profesorów i lekarzy.

Mimo tych kolosalnych wydatków pozostałaby jeszcze do dyspozycji poważna suma, przedstawiająca wartość majątku narodowego Francji i Belgji.

ARMJA AUTOMATÓW.

Profesor Neville Whymant, b. profesor języka chińskiego w jednym z uniwersytetów japońskich gruntowny znawca armji japońskiej, ogłasza w jednem z pism angielskich ciekawe dane o wojsku japońskim i jego wartości moralnej i materjalnej.

Armja japońska — pisze prof. Whymant — jest wzorowana na niemieckiej. W żołnierzu japońskim jest coś nieludzko mechanicznego, zarówno gdy ćwiczy na placu ćwiczeń, jak i wtedy, gdy idzie na śmierć na polu bitwy. Są to doskonałe automaty, zasługujące całkowicie na miano „robotów“... Podobna do wielkiej maszyny, armja ta może zmiażdżyć wroga z nieubłaganą precyzją, lecz w obliczu dobrej strategji i zręczności staje się bezradną.

Gdy mieszkałem w Japonji — opowiada prof. Whymant — zajmowałem stanowisko. które uprawniało mnie do pozdrowień wojskowych. Miałem niejednokrotnie okazję do rozmawiania z japońskimi oficerami: w rozmowach tych porównywaliśmy nasze wzajemne doświadczenia wojenne. Opowiadałem im, jak zadowoleni bywaliśmy na froncie francuskim, gdy nasz oddział luzowano i mogliśmy udać się na odpoczynek. Moi japońscy przyjaciele nie mogli tego w żaden sposób zrozumieć. Jakto? wycofać się z linji dla odpoczynku, gdy trzeba było niszczyć wroga? To ich denerwowało.

My europejczycy, uważamy wojnę za przykry obowiązek. Inaczej japończycy. Dla nich wojna jest najmilszem zajęciem. umrzeć na polu bitwy jest najszlachetniejszem zakończeniem życia ziemskiego. W przekonaniu tem tkwi wiara sintoizyjska, japońska odmiana chińskiego kultu przodków. Wierzą oni, że ich przodkowie krążą dokoła nich i interesują się dokładnie wszystkiem ich czynami. Szczególnie dzieje się to na polu bitwy, gdzie zmarli przodkowie asystują żyjącym i zbaczną uwagą śledzą zachowanie się każdego żołnierza. Jeżeli ktoś zachowuje się niegodnie podczas walki, zostaje potępiony przez krążące duchy. Pokazać plecy i uciec — jest taką hańbą, że nawet koledzy winni zastrzelić nędznika.

Za karę jego najbliższa inkarnacja będzie miała prawdopodobnie postać gada, albo jakiegoś obrzydliwego owada.

W Japonji panuje wiara, że japończycy dzisiejsi są potomkami bogów, którzy ongi zstąpili na ziemię ze szczytu Fudżi - Jamy. Legenda ta — twierdzi prof. Whymant, skrystalizowała się w tak fantastyczną wiarę, że nacjonalizm japoński jest najpotężniejszym ze wszystkich nacjonalizmów świata. Japończycy uważają się za rasę „niebiańską“, wywodzącą się z niebios, czego najlepszym dowodem jest rozpowszechniony pogląd, że życie kilku cudzoziemców może odkupić życie jednego japończyka. Gorący patrjotyzm francuzów jest niczem w porównaniu z fanatyzmem partjotycznym japończyków; ożywia on walczące wojska trudną do opisania emocją. Wśród japończyków zaburzenia nerwowe są rzeczą zupełnie nieznaną; operacje chirurgiczne są tam często dokonywane bez środków znieczulających.

Taką jest armja japońska. Żołnierz japoński jest zdolny do wielu rzeczy, do których nie nadaje się żadne wojsko na świecie. Umie on walczyć — i chce walczyć, odżywiając się rzadko i skąpo. Potrafi gołą ręką kopać szańce dla dział polowych. Umie podkopać się pod pozycje nieprzyjacielskie, idąc na pewną śmierć. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ulubioną metodą dowództwa japońskiego było wysyłanie do ataku pierwszej fali „śmiertelnej“, przeznaczonej na niechybną śmierć; po niej dopiero szły następne fale tyraljerki, które obsadzały pozycje nieprzyjacielskie.

Oprócz ślepego patrjotyzmu i fanatycznej odwagi, żołnierz japoński posiada jeszcze jedną cechę, godną podkreślenia; jest nią jakaś dziwna sztywność i maszynowy zaiste brak wyobraźni, który czyni z niego wątpliwą siłę bojową przy najmniejszym zetknięciu się z elementem nieoczekiwanym. Umysł japończyka jest formalistyczny i precyzyjny.

Będzie wojna Rosji z Japonją.

Armja czerwona stoi w pogotowiu.

Agencja Reutera donosi: Konsul japoński we Władywostoku donosi, że w okolicach miasta zgromadzono około 2 korpusy czerwonej armji i 100.000 żołnierzy znajduje się uzbrojone w Ussuri.

Konsul oświadczył, że na podstawie wiadomości ze źródeł wiarogodnych ustalił, że wojska rosyjskie przybywają z Rosji europejskiej do okolic Władywostoku już od grudnia ub. r. przyczem stale dowożona jest broń i amunicja. Budowane są nowe forty. Fabryka jodu w pobliżu zatoki Olgi zamieniona została na fabrykę gazów trujących. Wolontarjusze komunistyczni obsadzili kolej na terenie Ussuri.

Nie komentując tych faktów konsul oświadcza, że uważa konflikt rosyjsko-japoński prędzej czy później za nieunikniony.

REFORMA USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, rada ministrów na onegdajszem swem posiedzeniu uchwaliła projekt scalenia ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

UNIFIKACJA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Projekt ten przewiduje **zniesienie samodzielności zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, zakładów ubezpieczeń od wypadków oraz kas chorych.**

Na miejsce tych trzech rodzajów, ministerjum pracy proponuje stworzenie jednej instytucji ubezpieczeniowej pod nazwą **zakład ubezpieczeń społecznych.**

Zakład ten obejmowałby więc wszelkie dotychczasowe formy ubezpieczeń, poza ubezpieczeniem robotników rolnych na starość.

Do zakładu tego **włączona zostać** ma nowa forma ubezpieczenia, a mianowicie ubezpieczenie robotników na starość i od inwalidztwa.

Ubezpieczenie to ma być oparte na zasadach analogicznych do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Aby uzyskać pełne ubezpieczenie na starość, robotnik będzie musiał należeć do ubezpieczenia tego conajmniej przez lat 35. Renty starcze wypłacane będą robotnikom, którzy ukończyli 65 lat wieku;

w górnictwie i hutnictwie granica wieku starczego zmniejszona została do 60 lat.

Wprowadzenie nowego ubezpieczenia dla robotników pomyślane jest w ten sposób, aby nie zwiększać dotychczasowych składek. W tym celu składka, płacona obecnie **na rzecz kasy chorych zostanie zmniejszona.**

Ta odebrana kasom chorym część ich dzisiejszej składki, przeznaczona zostaje — według projektu — na rzecz ubezpieczenia robotniczego.

Zmierzać to ma z jednej strony do uzupełnienia całokształtu ubezpieczeń społecznych przez wprowadzenie ubezpieczenia na starość dla robotników, a z drugiej strony przez zespolenie wszystkich czterech form ubezpieczenia w jednej organizacji do łatwiejszego dysponowania zbieranemi funduszami.

RATUNEK DLA KAS CHORYCH

W ten sposób fundusze zasobniej szych instytucyj ubezpieczeniowych jakiem są zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych mają ratować finansowo instytucje krótkoterminowego ubezpieczenia, jakiemi są kasy chorych, które znalazły się obecnie **w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem.**

Równolegle do projektu ustawy o ustanowieniu nowego ubezpieczenia dla robotników na starość ministerjum projektuje znowelizowanie dwu obowiązujących ustaw socjalnych: **czasie ustawowych urlopów robotniczych oraz o czasie pracy.**

Celem odciążenia finansowego wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw projekt pierwszej noweli proponuje **zmniejszenie okresu urlopów o połowę.**

Tam więc, gdzie dotychczas obowiązywały dwutygodniowe urlopy przewidziane jest skrócenie ich do tygodnia. Jeśli chodzi o zmianę obowiązującego obecnie czasu pracy w Polsce na podstawie dekretu z 1919 r. projekt noweli **kasuje tak zwaną angielską sobotę, ustanawiając w ten sposób 48-godzinny tydzień pracy.**

GODZINY NADLICZBOWE.

Jednocześnie przewidziane jest zmniejszenie wysokości dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Jak wiadomo dotychczas za pierwsze dwie godziny nadliczbowe obowiązywała stawka o 50 proc. wyższa od normalnej. Projekt nowe li zmniejsza tę stawkę **o połowę a więc do 25 procent.**

Dotychczas dalsze godziny nadliczbowe, a więc powyżej dwu godzin opłacane były o 100 proc. wyżej — obecnie projekt zmniejsza to wynagrodzenie do 50 proc. Tak więc za cenę pewnych ofiar, złożonych dla podtrzymania finansowego warsztatów pracy, robotnicy **uzyskają** ubezpieczenie na starość.

OPŁATY DO Z U. P. U.

Wreszcie nowela przewiduje dla zmniejszenia ciężarów, związanych z ubezpieczeniem pracowników umysłowych, obniżenie ogólnej stawki, wpłaconej do Z.U.P.U. z 8 na 7 i pół proc.

W tym stosunku zmniejszone zostaną składki we wszystkich grupach ubezpieczeniowych.

NA MARGINESIE REFORMY.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nowy projekt ustawodawstwa społecznego. Na nowej tej reformie świat pracy zyskuje jedno tylko — ubezpieczenie na starość. Ma to niewątpliwie duże znaczenie, przychodzi ono jednak kosztem poz bycia się szeregu innych zdobyczy socjalnych, jak zmniejszenie urlopów, skasowanie angielskich sobót i t. p.

Dziwnem się również musi wydać sprawa ratowania finansów kas chorych kosztem innych ubezpieczalni. Gospodarka kas chorych niemal od początku ich istnienia jest fatalna i rujnująca te instytucje. Ministerjum pracy z dziwnem pobłażaniem patrzy na tę gospodarkę, nie dążąc do jej usprawnienia. Czem bowiem wytłumaczyć sobie przeprowadzanie w ostatnich tygodniach reorganizacyj kas chorych, mianowania dyrektorów i nowych komisarzy, kosztowne przenoszenie ludzi z jednych miejscowości do drugich i to wszystko wówczas, gdy ministerjum miało już opracowany projekt scalenia instytucyj ubezpieczeniowych. Czy więc potrzebne były wydatki z tem związane?

Walka z kryzysem — kosztem świata pracy.

W związku z reformą ustawodawstwa socjalnego „Kurjer Poranny" pod tytułem „Walka z kryzysem — kosztem świata pracy" pisze między innemi:

„Reformy te zmierzają do zmniejszenia kosztów produkcji i przyjścia w ten sposób z pomocą przemysłowi. Niestety znów ma się to stać kosztem zasadniczych interesów świata pracy. Scentralizowanie wszystkich ubezpieczeń w jednej instytucji należy uznać za zjawisko dodatnie i zrealizowanie dawno wysuwanej zdrowej tendencji unifikacyjnej. Co się jednak tyczy ubezpieczeń robotników na starość, to niestety nie odpowiadają one postulatom robotniczym, domagającym się rent starczych po osiągnięciu 60 lat, gdy projekt przyznaje je dopiero po 65 latach, a jedynie dla górników i hutników po 60 latach.

Wreszcie ostatnia grupa obejmuje wnioski, które ograniczają szereg zdobyczy socjalnych".

„Wszystko to — pisze wkońcu „Kurjer Poranny" — dla finansowego odciążenia przedsiębiorstw przemysłowych! Projekty te są ciężkim ciosem w świat pracy i wycisają na usta pytanie: Z jakiej racji ciężary kryzysu wnioskodawcy przerzucają na barki pracowników i robotników, czyli tej warstwy ludności, która i tak najcięższe odczuwa jego brzemię, gdyż stoi na najniższem poziomie zarobków, niedosięgającym granicy minimum egzystencji".

Nieco o żydowskim domu starców w Sosnowcu.

INICJATYWA KILKU LUDZI ZNALAZŁA REALNY I PIĘKNY WYRAZ.

Sosnowiec zdobył się na żydowski dom starców dzięki ofiarności p. Ch. Zająca, który zainicjował budowę darowizną dość pokaźnego placu na wzniesienie budynku i założenie ogrodu.

Staraniem kilku obywateli, na czoło których wysuwają się pp.: G. Saper, Sz. Pachter, M. Reiner i ofiarodawca placu p. Zając, po trzech letniej pracy doprowadzili swe dzieło do zamierzonego celu.

Okazały dwupiętrowy budynek, pięknie wykończony z centralnem ogrzewaniem i według najnowszych wymogów techniki robi duże wrażenie na przybyszu, który dostawszy się do wnętrza, nie wierzy swym oczom, że w tym gmachu zamieszkują ludzie wiekowi, niemający już większych aspiracyj do życia (jedna z pensjonarjuszek liczy 96 lat, odbrze widzi i słyszy, umysł pracuje bez zarzutu).

Pokoje urządzone są bardzo przy zwoicie, dobre łóżka z materacami i białą pościelą, pozatem idealna czystość i porządek w całym gmachu. Jest to zasługa kierownika domu p. Dawida Prywera.

Kuchnia jest prowadzona pod kierunkiem wytrawnej gospodyni, która dogadza staruszkom w postaci różnych potraw.

W dwuch specjalnych ubikacjach została założona bóżnica dla pensjonarjuszy.

Społeczeństwo żydowskie w Sosnowcu winno mieć za obowiązek ulżyć założycielom w utrzymaniu domu starców, aby niedołężni staruszkowie nie odczuli niedostatku i do końca swego żywota korzystali z ciepłego, przytulnego kącika.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 2 Środa	Dziś: Heleny wd. Jutro: Kunegundy ces. Wschód słońca: 6.27 Zachód słońca: 5.27

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 2 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Drobne utwory. 15.15. Kom. harcerski. 15.20 Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Śpiewy gregorjańskie. 16.15. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 16.20. Odczyt p .t. Kryzys nauki polskiej. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Koncert popoł. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton Miasto i wieś w pieśni ludowej. 20.15. Wieczór pieśni cygańskiej. 20.55. Kwadrans lit. 21.10. Arje operowe. 21.40. Trio fortep. 22.35. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. polic. 22.45. Odczyt w jęz. franc. ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 3 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt rolniczy. 12.35. 19 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45 Muzyka lekka. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Słowniki jęz. polsk. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40 .Odczyt p. t. Kasa im. Mianowskiego, jej rola i zadanie. 16.55. Płyty. 17.10. Słowo jako element lit.. 17.35. Pieśni. 18.00. Recital fortep. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dzień nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Barbaryzmy a czystość języka. 20.15. Koncert wiecz. 21.25. Słuch. p. t. Zagłoba swatem. 22.10. Płyty. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.20. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 2 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komun. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Koncert z płyt gramof. 15.45. Różne bajeczki. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Angielski z Warsz. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.0. Odcinek powieściowy. 19.20. Gospodyni Śląska. 19.40. Kom. zw. Mł. Polsk. 19.45. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 2 b. m. o godz. 8.30 wiecz. entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i prasę sztuka Kazimierza Leczyckiego **„SZTUBA"**, której aktualny problem reformy szkolnej wywołał zainteresowanie naszej inteligencji. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

Piątek, 4 bm. o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. świetna komedja sensacyjna **„POCIĄG WIDMO"**.

Z Kielc.

(k) **Uruchomienie zakładów przemysłowych „Chęciny".** W ostatnich dniach uruchomione zostały zakłady przemysłowe „Chęciny", gdzie znalazło narazie pracę około **40 robotników.**

(k) **Nowy zarząd zw. oficerów rezerwy.** W lokalu kasyna oficerskiego 4 p. p. leg. w Kielcach odbyło się doroczne walne zebranie związku oficerów rezerwy.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu prezes koła rotm. Kłoskowski zaapelował do zebranych, aby wzięli czynny udział w pracach P. W. i W. F., co zebrani przyjęli z entuzjazmem.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu do którego weszli pp.: prezes rotm. Kłosowski, członkowie zarządu mjr. Siewiński, mjr. Odlanicki-Poczobut mjr. Mulisz, dr. J. Bellert, dr. Leydo, por. rez. Gołębiowski i ppor. rez. Kluźniak.

(k) **Kradzież.** Siekierzynie Agnieszce, dozorczyni domu przy ul. Szerokiej nr. 29 w Kielcach, z niezamkniętej sieni, złodziej skradł 4 klg. pierza wraz z wsypem, wartości 30 zł.

(k) **Postrzelił kolejarza.** Dnia 18.2 b. r. organa p. p. w Kozienicach zatrzymały Madeja Wiktora, mieszkańca wsi Leśna - Rzeka, gm. Brzeźnica, który na stacji kolejowej Bąkowic w stanie podchmielonym, postrzelił kolejarza Tulika Andrzeja. Ponadto wymieniony oskarżony jest o nieprawne zajmowanie się prpaktyką lekarską przy pomo[c]y różnych oszustw. Madeja osadzono w [wię]zieniu.

(k) **Jeszcze jeden.** W sprawie kradzieży kożucha Szuster Marjannie, w toku prowadzonego dochodzenia ujawniono jeszcze jednego spólnika tej kradzieży w osobie Lejzerowicza Załmy, zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat nr. 39, który niedawno wyszedł z więzienia kieleckiego po odbyciu kary za dokonanie szeregu kradzieży. Sprawców powyższej kradzieży: Szwarca Szmula, Syncerza Józefa i Lejzerowicza Załmę przekazano władzom sądowym.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Koncert „I. Dygasa i chóru męskiego „Echo“ z Katowic.** Jak już donosiliśmy w dniu 3 b. m. w teatrze miejskim odbędzie się koncert znanego tenora opery warszawskiej Dygasa, oraz jednego z najlepszych chórów w Polsce „Echa“ z Katowic.

Koncert budzi zrozumiałe zainteresowanie. Wiele jest jeszcze osób , które nie miały sposobności słyszeć Dygasa otóż niewątpliwie skorzystają z okazji.

Program bardzo bogaty i urozmaicony.

Całkowity dochód na bezrobotnych.

Ceny miejsc przystępne, bilety do nabycia w składzie p. Czechowskiego ul. 3 Maja.

(s) **Imieniny marsz. Piłsudskiego w Niwce.** W ubiegłym tygodniu w Niwce zorganizował się komitet obywatelski obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego. Komitet wykonawczy został wybrany w następującym składzie: przewodniczący dr. M. Rajs., sekretarz p. Gajewski, kierownik szkoły; sekcja akademji pp. Ostatek, Winter, Bąbczyński i Duś; członkowie komitetu wykonawczego p. p. M. Kopczyński i Migdał, wójt gminy.

Postanowiono po rannem nabożeństwie urządzić poranki dla dzieci w szkołach, a wieczorem uroczystą akademję.

—o—

Z Będzina.

(b) **Z koncertu orkiestry tow. „Hakoach“ w Będzinie.** Drugi, doroczny koncert orkiestry żydowskiego towarzystwa gimnastyczno - sportowego, „Hakoach“ w Będzinie, który się odbył onegdaj w sali kino - teatru „Światowid“ był dla miejscowych amatorów muzyki prawdziwą ucztą artystyczną. Cały program koncertu wypełniły popisy orkiestry. Z poszczególnych utworów muzycznych, wyróżnił się „Kol Nidrei“ (Sądny dzień) Rosenfelda. Dalej bardzo poprawnie wykonano „Na perskim jarmarku“, „Chłop i poeta“ — Suppego. Zasłużone brawa orkiestra otrzymała za doskonałe odegranie „Poczta w lesie“ z solową partją na kornecie p. S. Szczęśliwego. Z werwą odegrano „Bum, cyk cyk“ polkę K. Namysłowskiego. Prof. I. Barenblatowi za doskonałe wyszkolnie zespołu orkiestry należy się prawdziwe uznanie.

Należy również nadmienić, że w skład zarządu tow. „Hakoach“ wchodzą pp.: A. Kromołowski — prezes, P. Barenblat i A. Montag — wiceprezesi, Płotek — skarbnik, Sz. Rozenblum — sekretarz, członkami: M. Lasker, A. Gold, Fiszel, Sz. Borzykowski i Ch. Borzykowski.

Z Dąbrowy.

(d) **„Czy świat się rozbroi“.** Dziś o godz. 7.30 wiecz., w lokalu klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego, p. J. Torbus wygłosi odczyt na temat: „Czy świat się rozbroi“.

Wstęp na odczyt dla wszystkich bezpłatny.

Wczorajszy protestacyjny strajk w magistratach w Zagłębiu.

W Sosnowcu zmniejszyły się wpływy kasowe.

Wczoraj, w wielu miastach Polski, a między innemi i w Sosnowcu na znak protestu i dla solidarności z pracownikami miejskimi w Warszawie, wybuchł jednodniowy strajk pracowników magistrackich.

Strajkowali urzędnicy **administracji w liczbie 150 osób.**

Ogólna liczba pracowników miejskich wraz z obsługą szpitali, przytułków, domu starców, wszystkich niższych funkcjonarjuszów itp. **wynosi 348 osób.**

Chcąc zasięgnąć bliższych informacyj w sprawie strajku urzędników miejskich zwróciliśmy się do komisarza miasta p. Kuźniaka, który udzielił nam w tej sprawie szeregu wyjaśnień, jak również w kilku słowach streścił swój pogląd na strajk.

— Co pan komisarz sądzi o strajku? — między innemi pytamy.

— Uważam, że strajk ten skończy się dziś. Muszę tu podkreślić, że większość pracowników była strajkowi przeciwna. Uchwała jednodniowego strajku była rezultatem nacisku gorących i radykalnych jednostek.

— Czy strajk wogóle pracowników miejskich może mieć widoki jakiegokolwiek powodzenia?

— Nie! Żadnych, nawet najmniejszych widoków. Trudno! Trzeba się pogodzić z tem, że innego wyjścia niema. Jeżeli kto tego nie rozumie, jeżeli nie zdaje sobie sprawy z obecnej sytuacji, to niema na to rady. Z pustego i Salomon nie naleje.

Stwierdzić muszę, że zarząd pracowników miejskich nie ujawnił tendencyj strajkowych. Tendencje te wyszły z grona pracowników miejskich i sprowadzone zostały na płaszczyznę polityczną. Trzy bowiem pierwsze punkty, wysunięte przez pracowników miejskich, które spowodowały wybuch strajku, mają posmak polityczny.

— A jak się odbywało dzisiaj urządowanie?

— Frekwencja interesantów, szczególnie w późniejszych godzinach była bardzo mała.

Odbiło się to na wpływach kasowych. Do godz. 12.30 spodziewałem się wpływów około 10.000 zł., tymczasem wpłynęło 2 i pół tysiąca zł.

Dziś wypłaty pensyj nie będzie; pensje otrzymają jedynie urzędnicy, pracujący w magistracie.

Związek pracowników miejskich w Sosnowcu nadesłał do nas następujący list:

„W dniu wczorajszym odbył się jednodniowy protestacyjny strajk w magistracie Sosnowca, przeciwko wnoszonym przez rząd projektom ustaw: o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych i o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych.

Zaznaczamy, że strajk ten nie miał podłoża politycznego i nie był skierowany przeciwko władzom miejskim. Ze strajku wyłączeni zostali pracownicy, zajęci w szpitalach, straż ogniowa, obserwacja wodociągów, oraz pozostawiono w niektórych wydziałach dyżury, dla załatwienia niezbędnych — pilnych spraw.

Za zarząd związku
pracowników miejskich
w Sosnowcu
(—) B. KONCEWICZ.

O ile chodzi o urzędników magistratu w Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi to ci również na znak protestu wstrzymali się od pracy na przeciąg jednej godziny.

SPRAWA WODY W CZELADZI.

Wyjaśnienie kierownika tymczasowego zarządu p. Piwowara

W nr. 45. „Kurjera Zachodniego“ ukazało się obszerne „wyjaśnienie“ pt. „Mącenie wody“ napisane przez p. Nobisa, który licząc widocznie na nieznajomość przez czytelników omawianej sprawy, stara się wytłumaczyć z postawionego mu zarzutu, że on właśnie wraz z kilkoma innymi b. radnymi jest faktycznym moralnym sprawcą i współwinnym przyjęcia przez miasto niezbyt korzystnych warunków dostarczania wody dla m. Czeladzi, w rezultacie czego opłaty za wodę już w roku bieżącym musiały być podwyższone, jakkolwiek są one faktycznie niższe, niż w sąsiednich miastach Zagłębia.

Nie uważam za właściwe prowadzić dyskusji z p. Nobisem, jak również nie mogę podjąć słownych utarczek z nim, musiałbym się bowiem zniżyć do tonu i formy, jakie on stosuje, a co dla siebie uważam za niestosowne, dlatego też z godnością pominę milczeniem osobiste ze strony p. Nobisa wycieczki, beznadziejne zmierzające do wyprowadzenia mnie z równowagi i do zaczepienia przy sposobności najzacniejszych obywateli miasta, biorących udział w pracach rady przybocznej.

W imię jednak potrzeby właściwego oświetlenia społeczeństwu sprawy wodnej w Czeladzi i w imię ścisłości podkreślić muszę, że w swem autoreklamowem tłumaczeniu nie chce się p. Nobis wyzbyć dalszego rozsiewania nieprawdy i dalszego bałamucenia w ten sposób opinji publicznej. Pisze on bowiem między innemi: „Kłamie p. Piwowar, że ostrzegał przed zawarciem umowy z t-wem „Saturn“, bo warunki umowy były uchwalone przez radę miejską jednogłośnie i p. Piwowar nie zabierał wcale głosu w tej sprawie“. Przytoczone powyżej słowa od początku do końca są świadomie niezgodne z prawdą.

P. Nobis dobrze wie, że na posiedzeniu rady miejskiej 27. 10. 1930 r wyraziłem powątpiewanie czy ławnicy, a między innymi p. Nobis, chcą korzystnie dla miasta załatwić sprawę pertraktacji o wodę“ gdyż p. Nobis jest stałym przedsiębiorcą i dostawcą zainteresowanego towarzystwa górniczego, a inni ławnicy są także od tego t-wa zależni“. Wątpliwości me znalazły odpowiedni wyraz w protokule rady. Wątpię również czy p. Nobisa pamięć aż tak zawodzi, aby nie przypomniał sobie, że na posiedzeniu zarządu miasta w dniu 15 lipca 1930 r. on, p. Nobis, głosował przeciwko memu wnioskowi o zwołanie w sprawie pertraktacyj o wodę oddzielnego posiedzenia z udziałem miejskiej komisji robót publicznych i rzeczoznawców, natomiast skwapliwie popierał i głosował za natychmiastowem wszczęciem pertraktacyj bez zasięgania czyjejkolwiek opinji, a nawet z odsunięciem od tych pertraktacyj mojej osoby (zaprotokółowane). Do zajęcia zaś takiego stanowiska, co sam wyraził na zebraniu zarządu, popychała p. Nobisa obawa, czy zainteresowane t-wo nie obrazi się listem, w którym miasto domagało się zagwarantowania przez to t-wo swych słusznych praw.

Ataki p. Nobisa przeciwko zarządowi miasta, czy też jakiejkolwiek instytucji w skład których on sam nie wchodzi mają swoją historję na terenie m. Czeladzi. Pozbawiony brania udziału w posiedzeniach takiego zarządu i wpływania na rozpatrywanie i przyjmowanie ofert, dostaw itp. stara się on wszelkiemi sposobami paraliżować wszystkie poczynania zarządu, choćby one były najtańszemi. Na szczęście mieszkańcy Czeladzi znają na wskroś dążenia p. Nobisa, umiejącego zachować pozory obrońcy mieszkańców.

R. PIWOWAR.

Program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Olkuszu.

Onegdaj wieczorem w sali posiedzeń magistratu m. Olkusza, odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, na którem ustalono program uroczystości w dniu 19 b. m. Program ten ujęto w takie same ramy, jak w latach poprzednich, tj. w dniu 18 bm. wieczorem capstrzyk, w dniu 19 bm. rano nabożeństwo na intencję solenizanta, defilada przed władzami, przemówienie na rynku d-ra Łapińskiego i w południe poranek dla szkół, zorganizowany przez dyrektora gimnazjum, p. Berezowskiego.

Wieczorem o godz. 7 i pół w sali kina „Słońce“ odbędzie się akademja z udziałem chórów tow. śpiewaczego „Hejnał“ pod batutą p. Kardaszewskiego, oraz uczenic i uczniów szkół średnich z Olkusza.

Do ścisłego komitetu zostali wybrani pp.: starosta Stamirowski, Z. Okrajniowa, Witczyńska, Kurzejowa, dr. Łapiński, Kotowicz, Kardaszewski, por. Sawka, Królikowski, Berezowski i Barankiewicz.

Zebraniu przewodniczył dr. Łapiński.

W innych miejscowościach powiatu, jak w Sławkowie, Wolbromiu, Pilicy itp. miejscowe społeczeństwo przygotowuje się również do uroczystego obchodu dnia 19 marca.

Ze Strzemieszyc.

(st.) **Obrona przeciwgazowa.** Z inicjatywy komendy 4 komp. zw. strzeleckiego w Strzemieszycach — Wielk. zostały zorganizowane odczyty p. t. „Obrona przeciwgazowa“. Odczyty wygłoszone będą przez instruktora miejscowego p. Marjana Feldmana w dniach 13, 20 i 27 marca r. b. w Strzemieszycach - Wielk., w strażnicy straży kolejowej od godz. 17 do 18, a w Strzemieszycach Małych w szkole powszechnej od godz. 10 do 11. Wstęp na odczyty bezpłatny.

(st.) **P. O. W. w Strzemieszycach.** W związku z organizującą się placówką polskiej organizacji wojskowej na terenie gm. olkusko - siewierskiej zawiadamia się wszystkich członków, t. j. byłych peowiaków i ochotników wojska pol. z roku 1918 — 1920, aby się zgłaszali w sekretarjacie placówki w Strzemieszycach Wielkich przy ul. Kościelnej nr. 58 u p. A. Zapiórkowskiego, codziennie od godz. 13 do godz. 18.

Zebranie organizacyjne wszystkich zgłoszonych i zaproszonych odbędzie się dn. 13 b. m. o godz 15 w pierwszym terminie, a o godz. 16 w drugim terminie w Strzemieszycach, ul. Kościelna nr. 58.

Przybycie na zebranie organizacyjne obowiązkowe.

(st.) **Komenda oddziału związku** strzeleckiego w Strzemieszycach Wielkich, zawiadamia wszystkich członków stanu ćwiczącego, że w dniu 11 b. m. odbędzie się zbiórka o godzinie 18.30 w świetlicy oddziału. Ponadto przybyć muszą wszyscy ci członkowie, którzy brali udział w marszu 30 klm. w dniu 22.3 1931 roku.

Zbiórka sekcji muzycznej odbędzie się o tej samej godzinie, celem uzupełnienia sekcji.

Przybycie na zbiórkę obowiązkowe.

—o—

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Dr. Włodzimierzowi Świstunowi, lekarzowi weterynaryjnemu sejmiku w Zawierciu, polecił p. wojewoda od 1 marca br. tymczasowe zastępstwo państwowego lekarza weterynerji w starostwie w Częstochowie.

(z) **Nowa rzeźnia.** W Myszkowie została wybudowana wzorowo nowa rzeźnia. W rzeźni znajdują się oddzielne hale dla uboju bydła i świń, wraz z osobnemi płuczkarkami, ubieralnie, solarnie skór i stajnie spędowe. Rzeźnia ta została w zeszłym tygodniu odebrana przez wojewódzką komisję przemysłową. W najbliższym czasie zostanie oddana do użytku.

(z) **Akcja niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu.** Wydatki komitetu powiatowego do spraw bezrobocia wyniosły 500.000 zł. Kwota ta wydana została na pomoc dla bezrobotnych w powiecie. Doliczając do tego te sumy, jakie otrzymał komitet miejski w Zawierciu, przekroczymy cyfrę 2.000.000 miljonów złotych.

Kwota powyższa świadczy o wielkim zrozumieniu tak rządu, jak i społeczeństwu akcji pomocy bezrobotnym.

(z) **Spędy ogierów:** Celem wydania przez powiatowego lekarza weterynaryjnego zwalniających zaświadczeń na rok 1932, od opłat za ogiery, nie posiadających świadectw uznania, odbędą się następujące spędy ogierów: W dniu 7. III. br. o godz. 10-tej na targowicy w Żarkach dla gmin Żarki, Niegowa, Myszków i Poraj. W dniu 8. III. br. o g. 10-tej na placu rzeźni miejskiej w Zawierciu dla miasta Zawiercie, gmin Rokitno Szlacheckie, Kromołów, Włodowice i Mrzygłód i Poręby. W dn. 10. III. o godz. 10-tej na targowicy w Koziegłowach dla gmin Koziegłowy, Rudnik Wielki i Koziegłówki. Dn. 12. III. o godz. 14-ej na targowicy w Siewierzu dla gmin Siewierza, Pinczyc i Mierzęcic.

(z) **Wścieklizna psa.** W nowej Wsi, gm. Żarki, został zabity wściekły pies. Wypadków pokąsania ludzi nie było. Psy podejrzane o wściekliznę zostały zabite.

Walne zebranie oddziału strzeleckiego w Grodzcu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków oddziału w Grodźcu pod przewodnictwem kpt. rez. Krawczyka i przy udziale przedstawicieli władz powiatowych z. s. p. p. S. Abratańskiego, T. Draganowskiego i Z. Nowary. sekretarzował p. Klos.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z ostatniego walnego zebrania, prezes oddziału p. T. Pocisk — Dobrowolski złożył ogólne sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły rok, podkreślając trudności pracy społecznej w okresie kryzysu gospodarczego, oraz duże zrozumienie wśród pracowników zakładów „Solvay“, którzy ‚jako sympatycy, opłacają stałe składki na cele związku strzeleckiego.

Szczegółowe sprawozdania odczytali pp. Fickowski — wych. obywatelskiego, Noszczyk — sekretarjatu, Grabczyk — komendy, Brzozowski — kasowe i Michalczyk—komisji rewizyjnej. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz oddziałowych, w skład których weszli pp. prezes — T. Pocisk — Dobrowolski, członkowie — Czarnecki, Brzozowski, Noszczyk. Fickowski, Strojny, Górski i Kulesza, komisja rewizyjna —Michalczyk, Sobieraj, Klos i zastępcy — Frasunkiewicz, Adamus, Ciapała.

Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 został uchwalony w sumie złotych 758.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Czarnecki, ażeby wybrany zarząd zakupił 24 komplety umundurowania i kilka gier do świetlicy.

W związku z ostatnią napaścią na związek strzelecki, zarzucającą mu czynny udział w mundurach policyjnych przy rozgramianiu strajkujących górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, zebrani potępili nikczemne metody wrogiej prasy i przeciwników, którzy w podły i niespotykany sposób zmierzają do poderwania autorytetu najpotężniejszej organizacji w Polsce, nie mogąc znaleźć najmniejszej skazy w postępowaniu i pracach tej organizacji.

Jednocześnie uchwalona wszystkich, rozsiewających oszczercze wiadomości, pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Następnie referaty organizacyjne wygłosili: Komendant powiatowy Z. S. Z. Nowara i przewodniczący zebrania p. Krawczyk. Na zakończenie zebrani odśpiewali I-szą Brygadę i wznieśli okrzyk na cześć twórcy związku marsz. J. Piłsudskiego.

Bezrobotni przed gmachem województwa i starostwa w Kielcach.

Delegacje przyjął starosta Porembalski oraz nacz. wojewódzkiego wydz. pracy i opieki społecznej.

Onegdaj przed urzędem pośrednictwa pracy w Kielcach, zebrał się tłum bezrobotnych w liczbie około 150 osób, którzy udali się przed gmach urzędu wojewódzkiego.

Bezrobotni z pośród siebie wyłonili delegację, która udała się do naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej w województwie, żądając przedłużenia zasiłku z 13 na 17 tygodni. Po wysłuchaniu jednego z delegatów, naczelnik opieki społecznej przyrzekł bezrobotnym przedstawić ich prośbę ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie, które w tej chwili może decydować.

Następnie bezrobotni udali się przed gmach starostwa i wysłali delegację do starosty Porembalskiego, przedstawiając mu poprzednie żądanie przedłużenia zasiłku na 17 tygodni, prosząc jednocześnie o pracę lub chleb.

Starosta Porembalski oświadczył zebranym bezrobotnym, że wszyscy po wyczerpaniu ustawowego zasiłku, korzystać będą mogli z akcji doraźnej, jaką prowadzi obecnie komitet do walki z bezrobociem.

W tym celu po wyczerpaniu zasiłku każdy bezrobotny, chcący korzystać z tej akcji, winien zarejestrować się w magistracie m. Kielc.

Po wyjaśnieniu starosty bezrobotni spokojnie rozeszli się do domów.

Spokoju nigdzie nie zakłócono, wobec czego policja nie interwenjowała.

Z DZIAŁALNOŚCI Z. Z. Z. W ZAWIERCIU.

Dnia 28. II. b. r. w lokalu własnym odbyła się pod przewodnictwem Stefana Gondka konferencja okręgowa związku chemicznego Z. Z. Z. Udział w konferencji wzięło 7 delegatów fabryk oraz przedstawiciel głównego zarządu sekretarz Długosz. Obrady dotyczyły spraw organizacyjnych i zawodowych.

W dniu 28 w lokalu Z. Z. Z. w Zawierciu odbyło się walne zebranie związku włókienniczego Z. Z. Z. przy udziale 200 osób. Referat o sytuacji gospodarczej oraz o ubezpieczeniach na starość wygłosił poseł Sowiński. W zebraniu z ramienia głównego zarządu związku włókienniczego wzięli udział pp. Kubasiewicz i Krzykalski. W dyskusji między innemi zabrał również i głos prezes rady miejscowej Z. Z. Z. Jan Gettel. Uchwalono rezolucje, dotyczące obrony zdobyczy socjalnych, oraz przyspieszenia prowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Postanowiono również zwrócić się do komitetu wojewódzkiego do spraw bezrobocia z prośbą o przyznanie bezrobotnym, korzystającym z akcji doraźnej, pomocy w gotówce na nadchodzące święta Wielkiejnocy.

—o—

(z) **Znowu 3 naparstki.** Przybyłej za interesami do Zawiercia, mieszkance Blanowic Franciszce Łosoniowej jakiś osobnik, jak się później okazało Fran. Adamczyk (G.Śląska) zaproponował grę w 3 naparstki, na co Łosoniowa chciwa zgodziła się. Gra odbyła się zwykłym trybem, w następstwie czego Łosoniowa wróciła do domu bez pieniędzy, przegrawszy 12 zł.

(z) **Młodociana złodziejka.** Do komisarjatu p. p. zgłosiła się onegdaj Janina Blejerowa (Pomorska 4), składając zameldowanie, że do mieszkania jej dostała się niejaka 11-to letnia Irena Jędrzejczyk (ul. 3-go maja 31) i skradła z szuflady stołu gotówkę 20 zł., 10 tabliczek czekolady i 4 kawałki mydła toaletowego, wartości 33 zł.

(z) **Fałszerstwo weksli.** Pomiędzy Kiwą Szwarcbaumem (Marszałkowska 30), a niejakim Moszk'em Klajnerem istniały ponoć kiedyś stosunki kupieckie, które ostatnio w swoisty sposób wykorzystał Klejner, fałszując weksle Szwarcbauma na 160 zł.

—o—

Z Olkusza.

(ol) **Zbiórka.** W dniu 6 bm. odbędzie się zbiórka uliczna sekcji dochodów miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

Przewodnicząca sekcji, p. Okrajniowa prosi wszystkie osoby, które zaofiarowały swą pracę, o pomoc w zbiórce

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

94

— Porozumiemy się w każdej kwestji u mego notarjusza... Jutro przedstawię pana żonie i mojej biednej Henryce...

— Przybędę z prawdziwą przyjemnością.

— Niech pan przyjedzie do Chenevieres rano.

— O której godzinie?

— Jeśli pan może, to około jedenastej.

— Bardzo dobrze.

— A więc rzecz skończona... Zapowiem wizytę pańską.

Lucenay ukłonił się, eks-bankier zaś uścisnwszy rękę swego przyszłego zięcia, oddalił się, odprowadzony do drzwi przez panią Chalamet.

— A więc? — zapytała ta ostatnia. — Czy pan zadowolony?

— Bardzo — odrzekł hrabia z uśmiechem.

— Umowa zawarta i będziesz pan miał zamiast trzech cztery miljony. Przyzna pan chyba, żem dobrze poprowadziła interes.

— Cudownie, ale i ja byłem partnerem równie zręcznym...

— Oddaję panu tę sprawiedliwość... A teraz wręczę panu dziewięć tysięcy franków, które, przypuszczam, że przydadzą się...

— Nawet bardzo.

Juljusz schował pieniądze do kieszeni, i pożegnał się i odjechał.

* * *

— No i cóż? — zapytała pani Dauray powracającego męża.

— Jutro przedstawię ci tego, który prawdopodobnie zostanie mężem Henryki.

— Biedne dziecko... Po tak pięknych marzeniach taki upadek! — rzekła p. Dauray ze łzami w oczach.

— Błagam cię, uspokój się!

— Uspokoić się! Czyż to rzecz możliwa wobec tak wielkiego i niezasłużonego nieszczęścia?

— W nieszczęściu naszem będziemy mieli niejaką pociechę, gdyż mamy prawo spodziewać się, że Hanryka będzie jeszcze szczęśliwą...

— Któż to jest ten przyszły mąż, którego masz mi przedstawić jutro?

— Jest to młody człowiek, szlachcic i bardzo sympatyczny pod każdym względem. Nazywa się hrabia Juljusz Armand de Lucenay-Charente i liczy lat dwadzieścia pięć.

— A majątek?

— Nie ma żadnego. Strwonił pozostawiony mu przez ojca Gastona, którego znałem osobiście.

— Tego właśnie najwięcej się obawiałam! — zawołała pani Dauray. — Hulaka, rozpustnik zrujnowany, który sprzedaje nam swoje nazwisko i uczyni z naszej córki najnieszczęśliwszą z kobiet!

— Mylisz się — odparł eks-bankier — przypuszczenia twoje są nieuzasadnione... Hr. de Lucenay jest człowiekiem bardzo inteligentnym i szlachetnego serca... Nie ukrywał on przedemną swojej przeszłości, nie wymagał nawet dla siebie pobłażania... Zrujnowany jest, to prawda, ale uczynił tem krzywdę tylko samemu sobie. Popłacił wszystkie długi i nikt nie może mu zarzucić czynu nieuczciwego! Obserwowałem go dobrze i wierzę w jego szczerość... podobał mi się....

Pani Dauray pochyliła głowę i nie była przekonaną, lecz cóż mogła odpowiedzieć?

— Zresztą zgodzisz się ze mną, gdy go zobaczysz... przybędzie jutro, około jedenastej rano.

— Henryka nie wie jeszcze o niczem. Biedna! jaki to przewrót sprawi w jej życiu!

— Uprzedzimy ją... chodźmy do niej.

Gdy weszli do jej pokoju, Henryka smutna i cierpiąca spojrzała na rodziców ze łzami w oczach.

Matka nachyliła się nad nią, otoczyła jej szyję ramieniem i ucałowała czoło.

— Dziecię moje drogie — rzekła — przyszliśmy pomówić z tobą...

— O mojem nieszczęściu? — zapytała głosem złamanym.

— Chodzi o twoją przyszłość, o twoje szczęście....

— Moja przyszłość! moje szczęście!.. — odrzekła z goryczą. — Niema dla mnie przyszłości, a jedynem szczęściem, jakiego spodziewać się mogę, bardzo smutnem niestety! to odkrycie i ukaranie nikczemnika, który mię zgubił!

— Zbrodniarz będzie odkrytym i ukaranym, nie powątpiewaj o tem, gdyż Bóg jest sprawiedliwym, ale nie o tem należy teraz myśleć.

— O czem więc?

— O tem, by ani teraz, ani w przyszłości nie mogło cię dotknąć żadne podejrzenie potwarcze! Należy myśleć, aby świat nieszczęścia twego nie złożył na karb zapomnienia się lub słabości...

— Ależ — wyjąkała Henryka — zapominacie... — i spąsowiała, nie mając odwagi dokończyć swej myśli.

— Nie — odrzekł p. Dauray, zrozumiawszy ją — właśnie chcieliśmy ci oświadczyć, co postanowiliśmy.

d. c. n.

Z Myszkowa.

(m) Z udziałowego banku ludowego. W dniu 6 marca rb. o godzinie 4-ej po południu w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się walne roczne zebranie członków udziałowego banku ludowego w Myszkowie.

(m) Wydawanie żywności bezrobotnym. Obwodowy komitet do spraw bezrobocia w Myszkowie podaje do wiadomości bezrobotnym, że kwity wydaje się w urzędzie gminnym na chleb, słoninę i kaszę. Chleb otrzymywać będzie można w piekarni p. Homika; pozostałe artykuły żywnościowe we wszystkich sklepach spółdzielni „Zjednoczenie" w Myszkowie.

(m) Likwidacja straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie. W ubiegłą niedzielę w sali urzędu gminnego w Myszkowie pod przewodnictwem p. Zygmunta Olszewskiego odbyło się w drugim terminie walne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia,sprawozdanie z działalności zarządu w 1931 roku zdał p. Jan Janoska i również odczytał bilans straży na 1 grudnia 1931 roku oraz protokuł komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdań wynika, że zarząd straży wybudował remizę strażacką w 1930 roku kosztem 27.000 zł. i obecnie za dłużenie straży wynosi 20.000 zł.

Ponieważ zarządowi straży nikt z pomocą nie przyszedł, wierzyciele zaś upominają się o swoje należności, których uregulować nie można z braku funduszu, walne zebranie postanowiło przekazać straż wraz z majątkiem i długami na rzecz gminy Myszków, upoważniając zarząd straży do załatwienia wszelkich formalności, związanych z przekazaniem. O ile władze gminne do wniosku tego nie przychylą się, wówczas zostanie przeprowadzona likwidacja straży.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Na to trzeba się zdecydować!

Czasy są takie, że z każdym groszem trzeba się liczyć. Nawet z wydatkami kulturalnemi. Poprostu, nie każdego stać nawet na stałe abonowanie gazety. Otóż i pod tym względem nastąpiło szybkie przystosowanie się wydawnictw do zawartości kieszeni czytelnika.

Powstał tygodnik „Kronika Powszechna", który regularnie co tydzień, na 12 stronach druku, streszcza to wszystko, co godnego uwagi zaszło w ubiegłym tygodniu. Słowem — cały tydzień nawet nie czytając codziennej gazety, a tylko w niedzielę przeczytawszy „Kronikę Powszechną" — można wiedzieć, co słychać w całym kraju, zagranicą, w świecie kultury i sztuki, wreszcie, w dziedzinie wiedzy i techniki. Osobny dział w każdym numerze przeznaczony jest dla praktycznej kobiety, pani domu, a i młodzież ma swój kącik. Treść „Kroniki Powszechnej" okraszona jest tak barwnemi ilustracjami, że z powodzeniem można je oprawić w ramki jako cenne dzieła sztuki.

To nie wszystko: co drugi tydzień każdy prenumerator „Kroniki Powszechnej" otrzymuje dodatek książkowy — raz powieść, a drugi raz — książkę popularno — naukową, którą przeczyta jednym tchem.

Wszystko to kosztuje 2 zł. miesięcznie, które należy wpłacać na konto P. K. O. 123.44, lub też przesłać pod adresem: Warszawa, Żelazna Brama 3 m. 4, „Kronika Powszechna".

Kryzys w świecie magików.

ZA „GROSZE" MOŻNA NABYĆ TAJEMNICE CZARÓW.

Powszechna depresja gospodarcza pochwyciła również w swe macki „mistyczny" świat magików i prestigitatorów, których interesy przedstawia w bardzo ponurem świetle właściciel pewnego

„magicznego sklepu"

położonego na lewym brzegu Tamizy w Londynie.

Sklep ten jest jedną z najstarszych instytucyj w tym rodzaju i słusznie szczyci się okazałym szyldem „Akademja sztuk magicznych", za odpowiednią cenę bowiem można tu dostać nietylko wszelkich przyborów, służących do wykonywania fascynujących i podziwu godnych wyczynów

z zakresu okultyzmu

Dzięki kryzysowi tak cena przyrządów, jak i opłaty za naukę zostały

znacznie obniżone.

Czcigodny właściciel tego przedsiębiorstwa, stary człowiek, o białej, patrjarchalnej brodzie, występujący zawsze w stroju średniowiecznego astrologa, poskarżył się jednemu z dziennikarzy londyńskich, że w przeciągu ostatnich kilku dni sprzedał

tylko nieco ziółek

posiadających w sobie tajemną i cudowną moc oraz automatyczny stolik do seansów spirytystycznych, przestosowany do specjalnych rozmów z duchem Napoleona.

Ceny wszystkich przyrządów są

istotnie zachęcające,

i tak już za 1500 złotych można otrzymać aparat zapadowy, zapomocą którego „znika" ze sceny żywa kobieta.

Maszyna,u możliwiająca wykonywanie zjawiska unoszenia się w powietrze kosztuje tylko 1.000 zł., a jeżeli ktoś chciałby zasłynąć z odgadywania prawdziwego wieku swoich znajomych i zasłużyć sobie na wieczną nienawiść pań, to sztuki tej może się nauczyć za jedne 10 złotych...

Czy można przewidzieć przyszłość?

CIEKAWY SĄD O GRAFOLOGJI.

Odnosimy się naogół do grafologji sceptycznie, uważając, że ci, którzy utrzymują, iż potrafią z naszego pisma odczytać nietylko nasz charakter, jak również naszą przyszłość, są oszustami i szarlatanami. Ciekawe więc będzie w tej wielce interesującej sprawie podanie wybitnego uczonego angielskiego, Roberta Grelensa, który niedawno wydał książkę pt. „Tajemnice pisma", żywo omawianą przez prasę angielską.

Grelens utrzymuje, że jeśli grafologowie są przeważnie szarlatanami, oszukującemi naiwną publiczność — to sama grafologja wcale nie jest oszukaństwem... Grelens od wielu lat żywo interesował się i zajmował tą dziedziną i doszedł do oryginalnych wyników.

Stwierdził mianowicie, że między wyglądem ręki, a naszą indywidualnością zachodzi istotnie ścisła i określona

korelacja.

Można więc na podstawie układu linji na dłoni, oraz wielu z innych znaków powiedzieć — jaka jest struktura psychiczna danej osoby... Można nawet wysunąć ważne wnioski o zdrowiu danego człowieka...

Czy jednak można na podstawie grafologji przedstawić obraz naszej przyszłości?

Uczony angielski daje na to odpowiedź bardzo ostrożną i powściągliwą. Oto — jego zdaniem — grafolog może rzeczywiście określić przyszłość danej osoby, ale tylko w tej mierze, w jakiej lekarz

„prorokuje"

stan zdrowia przyszły na podstawie skrupulatnej diagnozy... Obraz przyszłości opiera się nietylko na wnioskowaniu, lecz posiada charakter hipotetyczny. pozbawiony wszelkiej 100-procentowej pewności...

Zdaniem anglika, grafologja jako nauka znajduje się obecnie w kolebce, a wszystkie podręczniki, ogłoszone przez dotychczasowych znawców tego przedmiotu, pozbawione są przeważnie wszelkiej wartości naukowej... Sami zaś grafolodzy, to oszuści z wyjątkiem tych, którzy posiadają prawdziwą

intuicję,

zastępującą im odpowiednie przygotowanie naukowe... Nagogół jednak należy się do ludzi, uprawiających grafologję zawodowo, odnosić z jaknajwiększą rezerwą...

ZE SPORTU.

Z życia P. W. przy grupie zw. powstańców w Sosnowcu

Zarząd grupy zw. powstańców śląskich w Sosnowcu przystąpił do zorganizowania oddziału P. W. Komendantem oddziału został mianowany p. R. Kwas. Celem pracy przysposobienia wojskowego jest przygotowanie młodych ludzi przedpoborowych do czynnej służby.

Oddział liczy obecnie 40 członków, w tem ośmiu podoficerów rezerwy.

Trzeba dodać, że w szeregach znajduje się plut. rezerwy., lotnik p. Marjan Kolankowki, który jest instruktorem i wygłasza wykłady z dziedziny lotnictwa.

Komenda oddziału zorganizowała ponadto sekcję symfoniczną w sile 14 ludzi, która współpracuje z sekcjami wycieczkową i sceniczną, aby członkowie poza pracą P. W kształcili się w innych kierunkach. Oddział założony został niedawno i dzięki jego komendantowi R. Kwasowi rozwija się pomyślnie.

W najbliższych dniach przystąpi zarząd grupy do zorganizowania oddziału sanitarjuszek, które po ukończeniu kursie, będą prowadziły sekcje harcerstwa, sceniczną i kulturalno-oświatową.

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 2 popołudniu na ślizgawce seminarjum męskiego w Sosnowcu, rozegrane zostaną zawody hokejowe między drużyną hokejową seminarjum męskiego z drużyną hokejową gimnazjum „Zrzeszenie rodzicielskie".

Zawody budzą duże zainteresowanie.

ZAWODY INDYWIDUALNE W PING — PONG O MISTRZOSTWO M. CZELADZI.

W dniach 27 i 28 b .m. w domu ludowym i związku harcerstwa polskiego na Saturnie rozegrane zostały zawody indywidualne o tytuł mistrza m. Czeladzi, urządzone staraniem miejskiej komisji P. W. i W. F. w Czeladzi. Do zawodów stanęło 15 graczy, reprezentujących 8 organizacyj.

Tytuł mistrza m. Czeladzi na rok 1932 zdobył Ferdyn — „Sokół" Piaski (28 pkt.), drugie miejsce zajął Gulinski — SMP. Piaski (26 pkt.), trzecie Ochman — „Sokół" Piaski (24 pkt.), czwarte Tuszyński — CKS. (22 pkt.), piąte Klusek — „Brynica" (20 pkt.).

Miejska komisja P. W. i W. F. dla zwycięzców trzech pierwszych miejsc ufundowała następujące nagrody dla dwuch pierwszych rakietę do ping — ponga i dyplom, zdobywca trzeciego miejsca otrzymał dyplom. Zaznaczyć trzeba, że zostało rozegranych 210 spotkań. Zawody cieszyły się wielkiem zainteresowaniem ogółem przyglądało się im około 300 osób.

—o—

ZAWODY HOKEJOWE POLSKA — AMERYKA O PUHAR STYKI.

Ponieważ odpadła projektowana na 3 marca b. r. pierwsza rozgrywka w Nowym Jorku o puhar Styki, wskutek wcześniejszego wyjazdu polskiej drużyny olimpijskiej z Ameryki ustalony więc został nowy i ostateczny statut zawodów hokejowych Polska — Ameryka o puhar Tadeusza Styki. Rozgrywki od bywać się będą co dwa lata, t. j. 1933 r. drużyna amerykańska grać będzie w Polsce, w 1935 r. Polska walczyć będzie w Ameryce i t. d.

KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MARZEC.

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w marcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny — kozły, zające — szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce — koguty (do 15 marca), cietrzewie — kury (w województwach: wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, dardwy, bażanty — koguty, kuropatwy, przepiórki, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki — samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jarzębi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie kaczki (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne.

Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w marcu wolno polować na: głuszce — dzikie — kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki — samce.

—o—

Życie gospodarcze.

REGLAMENTACJA IMPORTU.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że ministerjum przemysłu i handlu uruchomiło kontyngenty na przywóz towarów zakazanych na luty, marzec i kwiecień, a mianowicie: dla Włoch na zboża w ziarnie i strączkowe, mączkę, kaszę, słód, groch polerowany, krochmal, warzywa i okopowe, jabłka świeże, owoce i jagody świeże, solone i moczone, oleine, kwasy tłuszczowe, skóry surowe, skóry miękkie, obuwie skórzane, oleje roślinne, wyroby z miedzi, kłódki i zamki, wyroby z drutu miedzianego, wyroby nożownicze, łopaty, widły itp., narzędzia rzemieślnicze itp., maszyny osobno niewymienione, dźwigi, obrabiarki do metali, maszyny elektryczne itp., akumulatory, przyrządy elektrotechniczne, materjały instalacyjne, przędza lniana itp., przędza welniana, tkaniny wełniane, materje i wyroby dziane plecione i szmuklerskie, bielizna, odzież i konfekcja i inne, oraz dla Rumunji na proso, fasolę, cebulę, czosnek, kawony, jelita i skóry surowe.

Podania o zezwolenie przywozu powyższych towarów należy wnosić na ręce izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu na specjalnych formularzach podań, które można otrzymać w biurze izby w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 3.

REWOLUCYJNY RUCH W FINLANDJI.



Lappowcy, fińscy faszyści szykują się do marszu do stolicę Finlandji. Ilustracja przedstawia obsadzoną drogę przez rewolucjonistów fińskich.

HUMOR.

ZBYTECZNE.

Mąż: — Dostałem posadę.

Żona: — Ach, jak to dobrze, a co za posada?

Mąż: — Stróża nocnego.

Żona: — Szkoda, właśnie uszyłam dla ciebie dwie koszule nocne.

POWODZENIE.

Stresemann, gdy był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zwykł był mawiać:

— Posiadam przyjaciół we wszystkich partjach, nawet we własnej.

POCIESZENIE.

— Czegoś taki smutny?

— Lekarz zapisał mi pigułki, biorę je już trzeci raz, ale wciąż bez skutku.

— Pocieszę cię. Skutek po pigułkach nie może być natychmiastowy. Ciotka moja brała też pigułki, a dopiero coś na piąty dzień umarła...

GRUBA RÓŻNICA.

Żona: Ach, gdybyś wiedział, jaka jest między tobą a moim pierwszym mężem wielka różnica.

Mąż: Ależ wiem, on jest dopiero po śmierci szczęśliwy, a ja byłem szczęśliwy, póki on żył.

SPADEK.

— Stan zdrowia pańskiego wuja jest groźny. Trzeba być przygotowanym na wszystko.

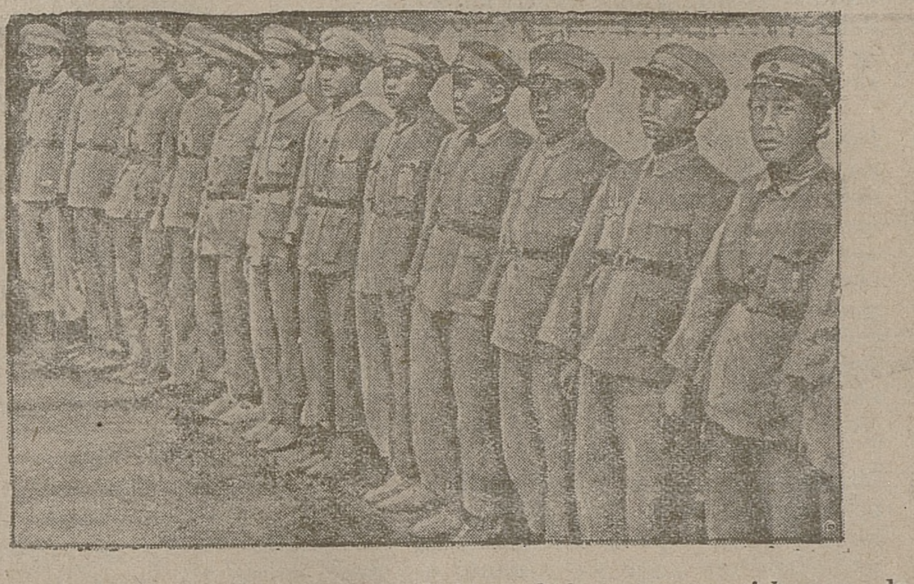
— Nie na wszystko, panie doktorze, sa[illegible] spadkobiercy.

POMNIK CLEMANCEAU.



Francja uczciła „Ojca Zwycięstwa" pomnikiem na placu, nazwanym jego imieniem.

JAPOŃSKIE KOBIETY CHWYCIŁY ZA BROŃ.



Ilustracja nasza przedstawia legjon kobiecy, który wyruszy niebawem do Szanghaju

Nr. E 1351/30

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czeladzi, Władysław Nagórski, mający siedzibę urzędową w Czeladzi, przy ulicy Milowickiej Nr. 75 obwieszcza, że w dniu 15 czerwca 1932 r. o godzinie 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na pokrycie należności Józefa Kusia w sumie 3000 zł. z proc. i kosztami zasądzonej mocą klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 2 sierpnia 1930 r. Nr. A. II. 793, 794, 795/30, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji osady włościańskiej, należącej do Konstantego Miodka, położonej we wsi Siemonja, gm. Ożarowice, pow. będzińskiego, oznaczonej Nr. tab. likw. na tą wieś 4. zawierającej ogółem osiem mórg 126 prętów ziemi, z których około jednej morgi stanowią nieużytki, jedna morga pod budynkami i ogrodem owocowem, w którym rośnie 50 drzew owocowych różnych gatunków, — pozostałe zaś stanowią grunt orny, domu mieszkalnego o czterech ubikacjach i sieni, częściowo murowanego i drewnianego, krytego papą, chlewu murowanego krytego papą, stodoły częściowo murowanej i drewnianej, krytej słomą, wraz z drewnianą przybudówką (komórka) tudzież inwentarza żywego i martwego, szczegółowo wskazanych w opisie z dnia 20 grudnia 1930 r. Powyższa nieruchomość niema urządzonej księgi hipotecznej w zastawie i dzierżawie się nie znajduje. Licytacja rozpocznie się od sumy 8000 zł. i biorący udział winni złożyć 800 zł. kaucji oraz dowody, stwierdzające prawo nabywania osad włościańskich. Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości mogą być przeglądane w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacji, w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Dnia 10 lutego 1932.

Komornik Sądowy
WŁADYSŁAW NAGÓRSKI

Wydawca: Helena Mousiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.